

# Zenon Wnuk

---

## 33. niedziela zwykła, Koniec roku liturgicznego, koniec wieku, koniec tysiąclecia, koniec ziemi

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 257-258

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ją ku niebu, ku wieczności. W chaosie współczesnego życia tak łatwo zatracamy równowagę duchową, poczucie hierarchii wartości. Dziś woła do nas Pan: „Czuwajcie i bądźcie gotowi”.

Ojciec św. na Jasnej Górze uświadamiał nas, że czuwać, to znaczy być człowiekiem sumienia, bo tylko taki człowiek, odróżniając dobro od zła, będzie dobro rozwijał, a ze zła się poprawiał. Sumienie bowiem pomaga obrać właściwy kierunek i oprzeć się na fundamentalnych wartościach. Czuwanie w klimacie ewangelicznym stawia Chrystusa nie tylko jako wzór, ale jako siłę do nawrócenia. Zbawiciel dostrzegany w sakramentalnym działaniu Kościoła jest jedyną szansą uwalniania się od grzechu. Takie właśnie rozumienie czuwania przybliży człowieka do Boga, bowiem istotą oczekiwania jest dążenie. Ten stan mobilizacji wewnętrznej powinien być stanem ciągłym. Żyjąc na ziemi winniśmy pamiętać o niebie, być świadomi istnienia wieczności.

Podstawą naszego czuwania jest wiara. To dzięki niej kierujemy naszą miłość ku Panu Jezusowi, a realizujemy ją przez pełnienie dobra.

Drodzy, Pan Bóg daje nam czas – wielki skarb, który ciągle ucieka. Wykorzystajmy go do realizacji najważniejszego celu – zbawienia i bądźmy stale gotowi. Łudzi się ten, kto chce się przed miarą czasu ustrzec, kto sądzi, że uda mu się odwrócić kierunek drogi życia. Wszyscy jesteśmy jak ewangeliczne panny. Wyruszyły w drogę na spotkanie oblubieńca. Zabrały ze sobą to, co im najbardziej było potrzebne, aby spotkanie mogło nastąpić i zakończyć się zaproszeniem na ucztę weselną. Dbajmy też o to, by nasza droga nie była zła, by na niej było jasno i bezpiecznie. Nie wszyscy jednak w tej trosce jesteśmy roztropni i przewidujący. Wielu postępuje nierozsądnie na podobieństwo tych panien, które wzięły lampy, lecz nie pomyślały o zapasie oliwy. Wykorzystujemy wszelkie możliwości, aby z życia uczynić spacer ku śmierci z pominięciem tego, co się zwie odpowiedzialnością, pracą nad sobą, szacunkiem dla wartości nieprzemijających.

Czuwajcie więc i bądźcie gotowi! Wyrazem naszej czujności jest również to eucharystyczne spotkanie w naszym kościele dlatego wołać będziemy: „Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy i ... oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

*ks. Wojciech J. Dąbrowski*

### 33. NIEDZIELA ZWYKŁA – 24 X 1999

## Koniec roku liturgicznego, koniec wieku, koniec tysiąclecia, koniec ziemi

Wystarczy dotknąć tylko tego tematu a wywoła się dyskusję, od której włos jeży się na głowie. Będą ją prowadzić nie tylko egzaltowani wizjonerzy, otrzymujący z zaświatów wskazówki; sekciarze, którzy przez nikogo nie pytani i tak ogłoszą: kiedy, gdzie i jak to nastąpi; różnej maści astrologowie wróżący przyszłość z gwiazd, czy fusów kawy.

Atmosfera dekadencji udzieliła się również bardzo poważnej nauce. Przerazenie ogarnia ile to przyczyn może spowodować ostateczny krach. Astrofizyków martwi możliwość

nieobliczalnej w skutkach eksplozji któregoś z ciał niebieskich i rozkład chroniącej ziemię warstwy ozonu; zanik energii cieplnej we wszechświecie; zaburzenia grawitacyjne i wiele jeszcze innych katastrof grożących naszej małej planecie.

Głowy mocarstw światowych drżą przed nadużyciem broni: jądrowej, chemicznej czy biologicznej. Ekolodzy trąbią na alarm z powodu zatrucia środowiska. Badanie problemów populacyjnych wróżą ludzkości rychły koniec z powodu niekontrolowanego wzrostu liczby urodzeń co przyniesie brak pożywienia i miejsca do życia.

Genetycy i lekarze obawiają się niebezpiecznych mutacji genetycznych, nowych, nie znanych jeszcze chorób bądź epidemii, które przy słabnącej odporności organizmów oznaczać mogą koniec gatunku „homo sapiens”.

Jaką przyjąć postawę wobec tych wszystkich złowróźbnych wieści i powtarzających się kolejnych dat końca świata?

Jako chrześcijanie pochylamy się nad słowem Bożym – szukając prawdy i otuchy. Z Listu św. Pawła dowiedzieliśmy się, że ów dzień przyjdzie niespodziewanie – jak złodziej w nocy, czy bóle na brzemienną. Na nic więc spekulacje, wróżby i wyliczenia. „Ale wy bracia, nie jesteście w ciemnościach aby ów dzień miał was zaskoczyć. Wy jesteście synami światłości i synami ducha. Nie śpijmy przeto ..., ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi”.

To ostatnie zdanie z Listu św. Pawła do Tesaloniczan, które dzisiaj słyszeliśmy doskonale wprowadza nas w dzisiejszą dobrą nowinę i pozwala lepiej zrozumieć przypowieść o talentach.

Każdy człowiek jest osobą niepowtarzalną, ze swoistymi cechami, uzdolnieniami i talentami. Każdy z nas otrzymał niepowtarzalny dar od Boga – dany i jednocześnie zadany. I nie jest ważne ile ich otrzymałeś, ale ważne jest co z nimi robisz. „Gospodarzcie mądrze i uczciwie tym wszystkim – mówi do nas Bóg – aż do czasu gdy powrócę i zażądam rachunku”. Gospodarzyć – przede wszystkim nie zmarnować otrzymanych darów, nie zaprzepaścić ich, nie odsprzedać głupio i za bezcen obcym, jak bezwartościowy drobiazg.

Każdy z nas otrzymał od Boga określone talenty, jak partyturę wspaniałej symfonii wykonywanej przez całe życie. Od nas zależy czy będzie to arcydzieło czy kakofonia. Jak zapewnia nas Św. Jan Ewangelista kiedy będziemy trwali w Bogu, On będzie trwał w nas i wtedy przyniesiemy owoc obfity.

*ks. Zenon Wnuk*

## UROCZYŚTOŚĆ CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA – 21 XI 1999

### Miłość biletem do nieba

Ostatnia niedziela roku kościelnego i liturgicznego, którą obchodzimy w sposób uroczysty, jest poświęcona wspomnieniu i czci Chrystusa Króla Wszechświata. Śpiewamy w dzisiejszą Uroczystość bardzo podniosłe: *Chrystus Wodzem, Chrystus Królem, Chrystus Zbawcą nam!* Równocześnie uświadamiamy sobie, jako wyznawcy Jezusa Chrystusa, że On jest Królem naszym, Królem moim. Kiedy więc wyznajemy, że Chrystus jest